

Sygn. akt I ACa 882/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowicz
Sędziowie	:	SA Bogusław Dobrowolski SA Bogusław Suter (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. D.**

przeciwko **H. K.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 1396/14

I. **odrzuca apelację w części dotyczącej oddalenia powództwa;**

II. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**

III. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

(...)

UZASADNIENIE

K. D. wniósł o zasądzenie od H. K. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy, na skutek którego doznał licznych obrażeń ciała. Domagał się także zwrotu kosztów procesu od pozwanej.

H. K. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2016 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 1396/14 Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej H. K. na rzecz powoda K. D. kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 24 lutego 2014 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 7.851,59 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych i odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Nadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.808,50 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że H. K. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług leśnych. K. D. miał wykonywać pracę u pozwanej na podstawie umowy zlecenia w okresie od dnia 5 listopada 2012 r. do 9 listopada 2012 r. w miejscowości O. jako pomocnik. Jego zadaniem było zbieranie gałęzi i wrzucanie ich do rębaka. Od umowy odprowadzono należne składki ZUS. W pierwszym dniu pracy powód pracował w niewielkiej odległości od licencjonowanego pilarza M. Ż.. R. był ustawiony w odległości mniejszej niż podwójna wysokość ścinanego drzewa, co stanowiło naruszenie zasad BHP w pracach leśnych. W pewnym momencie przygniotło go spadające drzewo, ścięte przez pilarza. Według ustaleń Sądu Okręgowego na skutek powyższego wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała: wielomiejscowego stłuczenia tkanek miękkich ciała, złamania żeber V, VI, VII po stronie lewej, złamania trzonów kręgów piersiowych II, IV, V, rany tłuczonej głowy w okolicy ciemieniowej, stłuczenia barku lewego, stłuczenia stawu skokowego prawego oraz pourazowego niedowładu mięśnia trójgłowego ramienia lewego.

Pismem z dnia 26 lipca 2013 r. powód zrezygnował z przyznanego przez ZUS świadczenia rehabilitacyjnego. W uzasadnieniu wskazał na „zakończenie leczenia przez lekarzy ortopedę, neurologa oraz w poradni rehabilitacyjnej”.

Sąd I instancji wskazał, że decyzją ZUS z dnia 3 września 2013 r. powodowi wypłacono jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 14.080 zł, a wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 r. wobec osoby odpowiedzialnej za BHP u pozwanej, oskarżonej o popełnienie przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. (niedopełnienie obowiązków w zakresie bhp) warunkowo umorzono postępowanie karne na okres próby 1 roku.

W dniu 3 lipca 2014 r. powód ożenił się, urodziło mu się dziecko. Aktualnie prowadzi życie towarzyskie, organizując przyjęcia i uczestnicząc w nich jako gość. Po wyzdrowieniu, K. D. zatrudnił się w firmie ochroniarskiej. Obecnie pracuje „na czarno” w wyuczonym zawodzie elektryka. Doznaje jednak napadów złości i agresji, które nie zdarzały się przed wypadkiem.

Decyzją z dnia 28 października 2015 r. (...) w B. zaliczył powoda do lekkiego stopnia niepełnosprawności do dnia 1 września 2015 r. Wcześniejsze decyzje ustalały stopień niepełnosprawności na poziomie umiarkowanym.

Sąd I instancji ocenił sporządzone w sprawie opinie biegłych za pełne, rzetelne i wyczerpujące. Podniósł, że biegli z zakresu neurologii oraz ortopedii i traumatologii rozpoznali u powoda przebyty uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz raną tłuczoną okolicy ciemieniowej, pourazowe uszkodzenie górnej części splotu ramiennego lewego, zespół bólowy kręgosłupa piersiowego po przebytym złamaniu kręgów (...), (...) i (...), stan po przebytym uszkodzeniu ścięgna mięśnia trójgłowego ramienia lewego leczonego operacyjnie, podwichnięcie stawu obojczykowo - barkowego lewego, przebyte złamanie żeber V, VI, VII po stronie lewej bez przemieszczeń. W okresie powypadkowym był cały obolały, odczuwał silny ból kręgosłupa piersiowego, głowy, barku lewego i prawej stopy. Nie mógł czynnie wyprostować lewej kończyny w stawie łokciowym. Silne dolegliwości bólowe utrzymywały się ok. 4 - 5 miesięcy, nieco zmniejszyły się po zastosowaniu gorsetu J., noszonego przez 4 miesiące. Sam gorset stwarzał niedogodności przy noszeniu poprzez ucisk na tułów. Doznane obrażenia ograniczały jego sprawność ruchową. Biegli określili wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie ich specjalności na 32%. Nie wystąpiły zaburzenia w ocenie klinicznej neurologicznej po wstrząśnieniu mózgu. Przebyte złamanie trzonów kręgów może skutkować przyspieszonym rozwojem zmian zwyrodnieniowych oraz okresowym pojawianiem się dolegliwości bólowych w następstwie przeciążeń kręgosłupa. Lewa kończyna górna nie powinna być przeciążana w związku z przebytym uszkodzeniem splotu ramiennego i utrzymującym się niewielkim niedowładem jej części proksymalnej. Obecnie

powód odczuwa ból kręgosłupa podczas przeciążeń np. przy dźwiganiu, po pracy przy domu, po jeździe rowerem, przy zmianie pogody. Ograniczone są ruchy rotacyjne odcinka piersiowego kręgosłupa. Lewa kończyna jest słabsza.

Biegły z zakresu chirurgii ogólnej i naczyniowej określił uszczerbek na zdrowiu powoda z zakresu swojej specjalności na 18%, zwrócił uwagę na brak wyprostu w stawie łokciowym lewym zwanym z uszkodzeniem przyczepu mięśnia trójkłowego lewego oraz związanego z tym bliznowca, który ulega pękaniu w trakcie zginania powodując ból i krwawienie. Sąd Okręgowy podkreślił, że wypadek spowodował też rozległe następstwa na psychice powoda. Wcześniej nie leczył się on ani psychiatrycznie, ani nie korzystał z pomocy psychologa, po zdarzeniu rozpoznano u niego zaburzenia adaptacyjne, występują wahania nastroju, labilność emocjonalna, napady agresji, zaburzenia snu oraz ogólne przygnębienie. Wyniki badań uzyskane przez powoda wskazują z dużym prawdopodobieństwem na istnienie wtórnego obniżenia funkcjonowania poznawczego, w szczególności obniżonej krótkotrwałej pamięci wzrokowej, które mogło nastąpić na skutek doznanego wypadku.

W oparciu o tak poczynione ustalenia Sąd I instancji uznał, że powództwo jest częściowo zasadne. Podstawą prawną rozstrzygnięcia uczynił art. 435 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego prowadzone przez pozwaną przedsiębiorstwo należy zakwalifikować jako zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż pozwana wykonywała powierzone jej zadanie nie tylko przy pomocy pilarza posługującego się piłą mechaniczną, ale także rębaka, do którego powód wrzucił gałęzie. Nie sposób przyjąć, iż prowadzone przez nią przedsiębiorstwo opierała się wyłącznie na sile ludzkich mięśni, co skutkowałoby i tak koniecznością przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie winy. Zauważył, że związek przyczynowy pomiędzy doznanym przez powoda uszczerbkiem, a ruchem przedsiębiorstwa (ścięciem drzewa) jest oczywisty, dlatego H. K. ponosi odpowiedzialność co do zasady za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Oceniając krzywdę doznaną przez K. D. Sąd Okręgowy wskazał, że jest młodym mężczyzną, przed wypadkiem był całkowicie zdrowy, natomiast po 5 listopada 2012 r. odczuwał i nadal odczuwa znaczne dolegliwości na ciele i psychice. Biegli wyliczyli doznany trwały uszczerbek na zdrowiu aż na 45% (32% + 18% - 5%). Jednocześnie podniósł, że postępowanie dowodowe wykazało, iż pomimo zaistniałych ograniczeń ruchowych i innych dolegliwości powód bardzo dobrze radzi sobie w życiu: ożenił się, ma małe dziecko, pracuje w wyuczonym zawodzie elektryka i prowadzi życie towarzyskie. Mając to na uwadze Sąd I instancji uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi kwota 60.000 zł, żądanie wyższej kwoty było wygórowane i jako takie podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu tj. na podstawie art. 98 k.p.c. i § 6 pkt. 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490).

Od powyższego wyroku apelację wywiodła pozwana. Zaskarżając go w całości zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez brak należytego i wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego oraz dokonanie jego dowolnej oceny, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, skutkujące sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to:

a) **ustaleniu, że prowadzone przez pozwaną przedsiębiorstwo należy uznać za zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, w sytuacji gdy pozwana nie dysponowała sprzętem specjalistycznym i nie opierała swojej działalności wyłącznie na pracy maszyn, które były wykorzystywane jedynie jako wspomagające pracę mięśni człowieka;**

b) **uznaniu opinii występujących w sprawie biegłych z zakresu neurologii oraz ortopedii i traumatologii za jednoznaczne pełne, rzetelne i wyczerpujące, w sytuacji gdy biegli nie zapoznali się z badaniem TK głowy i kręgosłupa powoda z dnia 5 listopada 2012 r., zaś Sąd nie wyjaśnił**

przyczyny rozbieżności pomiędzy ww opiniami, a sporządzonym przez dr n. med. W. D. opisem w zakresie ilości uszkodzonych kręgów w kręgosłupie;

c) przyjęciu, że silne dolegliwości bólowe powoda utrzymywały się przez ok. 4 - 5 miesięcy oraz że korzystał z gorsetu J. przez 4 miesiące, w sytuacji gdy matka powoda wskazywała, że nosił gorset do stycznia, zaś w karcie informacyjnej z pobytu w szpitalu w dniach 14 - 16 stycznia 2013 r. zawarto polecenie noszenia wyłącznie temblaka;

d) pominięciu w uzasadnieniu orzeczenia, czy przyznana kwota decyzją ZUS z dnia 3 września 2013 r. wypłacona powodowi jednorazowo z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 14.080 zł miała przełożenie na wysokość zasądzonej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 11 k.p.c. poprzez czynienie ustaleń w niniejszej sprawie w oparciu o wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 12 listopada 2013 r., w sytuacji gdy jest to wyrok warunkowo umarzający postępowanie, nie należący do kategorii wyroków skazujących;

III. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 31 marca 2016 r. wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu radiologii oraz opinii biegłego z zakresu neurologii oraz ortopedii i traumatologii w sytuacji gdy występujący w sprawie biegli nie dokonali analizy badań TK powoda z dnia 1 listopada 2012 r. oraz badania TK wykonanego na zlecenie (...) (z pkt 1 pisma z dnia 19 listopada 2015 r.) w badaniach RTG kręgosłupa (w tym wykonanego w styczniu 2013 r.) przez co opinie te uznać należy za niepełne i niezetelne, pełnomocnik zgłosił w tym zakresie zastrzeżenie do protokołu rozprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu radiologii, neurologii i ortopedii oraz traumatologii. Nadto domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji na koszt przeciwnika procesowego.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja w części podlegała odrzuceniu, w pozostałym zakresie była pozbawiona uzasadnionych podstaw i dlatego podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że merytoryczne rozpoznanie środka odwoławczego pozwanej w części dotyczącej pkt II zaskarżonego wyroku było niedopuszczalne. W polskim procesie cywilnym, tak jak jest też w procesie cywilnym państw zachodniej Europy, warunkiem dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia jest interes skarżącego w tym zaskarżeniu, zachodzący w wypadku tzw. gravamen, polegającego - najogólniej mówiąc - na niezgodności orzeczenia z żądaniem zgłoszonym w procesie przez apelującą stronę. Dopuszczalność apelacji zależy zatem od istnienia interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, który ma miejsce w wypadku pokrzywdzenia wydanym orzeczeniem (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 czerwca 2009 r., III CZP 36/09, OSNC 2010/2/24, por. też SN w wyroku z dnia 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, i postanowieniu z dnia 8 kwietnia 1997 r., I CKN 57/97, OSNC 1997, Nr 11, poz. 166). W realiach przedmiotowej sprawy pozwana nie posiada interesu w złożeniu apelacji co do rozstrzygnięcia oddalającego powództwo, ponieważ wyrok odpowiada w tym zakresie zgłoszonemu przez nią żądaniu, co uzasadniało odrzucenie jej apelacji w tej części przez Sąd odwoławczy na zasadzie art. 370 k.p.c.

Sąd Apelacyjny kierując się treścią art. 382 k.p.c. przyjmuje i uznaje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji stanowiące podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia i czyni je integralną częścią poniższego wyводу bez potrzeby ponownego przytaczania. Sąd Okręgowy w sposób właściwy zastosował przepisy prawa materialnego, dlatego też aprobatę Sądu odwoławczego zyskało przypisanie odpowiedzialności cywilnej apelującej za skutki zdarzenia z dnia 5 listopada 2012 r. na zasadzie ryzyka. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku także odpowiada wymogom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. i umożliwiło merytoryczną kontrolę zaskarżonego orzeczenia przez Sąd II instancji.

Rozważania w zakresie pozostałym zarzutów należy rozpocząć od zasadności wytkniętych Sądowi I instancji uchybień w zakresie przepisów procedury cywilnej - art. 233 § 1 k.p.c., gdyż od jego właściwego zastosowania uzależnione było dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych. Zarzuty te, choć obszernie sformułowane, nie były poparte rzeczowymi argumentami, dlatego też Sąd II instancji uznał, że nie zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżąca upatrywała błędu w rozumowaniu Sądu Okręgowego jeśli idzie o uznanie prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody podnosząc, że wykorzystanie maszyn w toku pracy jedynie wspomagało pracę mięśni człowieka. W istocie jest to jednak zarzut błędnego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z art. 435 § 1 i 2 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami.

Motywy przyjęcia rozwiązania zawartego w art. 435 k.c., polegającego na zaostrzeniu zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, była reakcja na rozwój techniki, która doprowadziła do tego, że znalazły powszechne zastosowanie urządzenia i mechanizmy, które mogą powodować zagrożenie dla otoczenia. Wymagać zatem należy, aby podmioty, które wykorzystują w ramach przedsiębiorstwa, we własnym interesie, tego rodzaju środki techniczne dopełniły wszelkich starań, które uczynią korzystanie z tych środków bezpiecznymi dla użytkowników. Samo prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstwa nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. W przepisie tym chodzi o przedsiębiorstwo „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978 nr 4, poz. 73), podczas ustalania zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.

Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa strony pozwanej. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (por. G. Bieniek, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, pod red. J. Gudowskiego, 2013, tezy do art. 435). Według orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku SN z 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006 nr 21 - 22, poz. 336). To element użycia sił przyrody powinien stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak by jego istnienie i praca były

uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara, wyrok SN z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00). Tam, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyrok SN z 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSNCP 1989, nr 1, poz. 17, z glosami J. Skoczylasa, OSPiKA 1988, nr 7 - 8, poz. 174 i W. J. Katnera, OSPiKA 1989, nr 712, poz. 145). Za przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody uznano w orzecznictwie Sądu Najwyższego: kopalnię, państwowy ośrodek maszynowy, nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji, przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi przy zabiegach agrotechnicznych, w pewnych sytuacjach nowoczesne gospodarstwo rolne (wyrok SN z 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 117).

Szkoda musi być wyrządzona przez „ruch przedsiębiorstwa”. Przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” szeroko. Istotne jest uwypuklenie, że w ujęciu art. 435 § 1 k.c. jest to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (np. poślizgnięcie się pasażera zimą na peronie, mimo, że pociągu nie ma na stacji).

Wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości, a nie poszczególnych jego elementów czy urządzeń. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rację miał Sąd Okręgowy kwalifikując przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwaną H. K. pod firmą (...) za spełniające kryteria art. 435 § 1 k.c. Wbrew zapatrywaniu skarżącej sam fakt, że w dniu 5 listopada 2012 r. praca powoda polegała na zbieraniu gałęzi, zatem ograniczała się do wykorzystania pracy własnych mięśni nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że prowadzi ona przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pojęciom tym nie sposób nadawać wąskiego, czysto mechanicznego znaczenia, powinno być ono rozumiane znacznie szerzej jako równoznaczne z działalnością przedsiębiorstwa - jego pracą, funkcjonowaniem.

Z wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wynika, że pozwana wykonuje usługi leśne, włączając zrywkę, podwóz, wynajem maszyn i urządzeń leśnych z obsługą, transport drewna na terenie lasu, oczyszczanie terenów budowy, usługi wyrównywania terenu, wyburzania metodą wybuchową, przygotowania terenów dla kopalnictwa odkrywkowego, odwadniania terenów budowy, drenowania terenów rolniczych i leśnych, wiercenia studni, szybów. Poza tym świadczy usługi wznoszenia budynków oraz ich rozbiórki, wyburzania, wykonywania instalacji wodno - kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych, robót związanych z budową autostrad, ulic, dróg, wynajmuje urządzenia budowlane, dźwigi. Z oferty zamieszczonej na stronie internetowej wynika, że zajmuje się zrębkowaniem gałęzi, odpadów drzewnych, wycinką drzew, także w niedostępnych miejscach. Ponadto świadczy usługi ładowarką teleskopową czy koparko - ładowarką (...). Z powyższego wynika, że w toku prowadzenia działalności gospodarczej podstawę jej funkcjonowania stanowią urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (pilarki, koparki, rębak, dźwigi, wiertła), ponadto przy świadczeniu usług wykorzystuje środki wybuchowe. Korzystanie z odpowiednio przetworzonych sił przyrody jest więc warunkiem koniecznym istnienia jej przedsiębiorstwa, nieuprawnione jest zatem twierdzenie, że urządzenia te mają wyłącznie pomocniczy charakter w stosunku pracy rąk człowieka. Nie może budzić wątpliwości, że przy tak zakreślonym spektrum usług, wykorzystanie sił przyrody jest warunkiem funkcjonowania przedsiębiorstwa (...), jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Z pewnością bez użycia sił przyrody osiągnięcie celów, z powodu których zostało stworzone nie byłoby możliwe.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i

zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi Sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Sąd zobligowany jest rozważyć wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu oraz okoliczności towarzyszące ich przeprowadzeniu, a mające znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Przypomnieć należy, że o skuteczności zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może być mowy, gdy apelujący zastępuje ustalenia Sądu I instancji odmienną, korzystną dla siebie interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że wykaże argumentami jurydycznymi, iż ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia jest niezgodna z kryteriami z art. 233 k.p.c.

Sąd Apelacyjny mając na względzie powyższe dyrektywy nie dopatrywał się żadnej sprzeczności w dokonanej wszechstronnie przez Sąd I instancji ocenie zebranego materiału dowodowego ani wadliwości tej oceny, a apelacja stanowi subiektywny wyraz znaczenia relevantnych okoliczności sprawy, które nie mogły spowodować podważenia zapadłego wyroku. Skarżąca kwestionowała wartość dowodową sporządzonych w sprawie opinii biegłych z zakresu neurologii, ortopedii, traumatologii podkreślając brak w nich odpowiedzi na sprzeczności między ilością uszkodzonych kręgow powoda wynikających z badania TK wykonanego w dniu wypadku a opisem urazów dokonanym w następstwie konsultacji ortopedycznej w dniu 7 listopada 2012 r. Zaznaczała, że badanie TK wykazało złamanie tylko jednego kręgu kręgosłupa, podczas gdy po dwóch dniach od wypadku lekarz stwierdził złamanie trzech kręgow kręgosłupa. Zarzuciła, że biegli nie uwzględnili w swoich analizach badania K. D. wykonanego na zlecenie (...) w styczniu 2013 r. W ocenie apelującej z uwagi na właściwości badań obrazowych i ich dokładność brak wyjaśnienia tych rozbieżności przez biegłych wpływa na konieczność dopuszczenia dowodu z innych biegłych podobnej specjalności.

Sąd II instancji nie podziela tak skonstruowanej krytyki opinii biegłych. Przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny, jego specyfika wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii za rzetelną. Oznacza to również i to, że Sąd nie ma kompetencji do czynienia ustaleń pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem lekarzy specjalistów, zwłaszcza w sytuacji gdy opinia jest jednoznaczna, przekonująca i odpowiednio umotywowana. Sąd nie ma zatem obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych w każdym wypadku, gdy strona jest z niej niezadowolona z uwagi na niekorzystną dla jej interesów treść. Zdyskredytowanie opinii biegłych sporządzonej w sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy ta zawiera istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależyte uzasadnia i nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych.

Kontrola odwoławcza przedłożonych przez biegłych lekarzy z zakresu neurologii, ortopedii, traumatologii opinii nie wykazała, aby były one dotknięte jakimikolwiek opisanymi wyżej mankamentami. Wbrew zapatrywaniu apelującej biegli ustosunkowali się do jej zarzutów zarówno w pisemnych opiniach uzupełniających jak i ustnie przed Sądem. Wyjaśnili zbieżnie, że wszelkie badania obrazowe (RTG, TK, USG, MR) są jedynie badaniami pomocniczymi, a rozpoznanie urazów i chorób następuje po zebraniu wywiadu, badaniu przedmiotowym pacjenta i analizie dostępnej dokumentacji. Równocześnie wskazali, że zapoznawali się z wynikiem tomografii powoda, w którym radiolog wpisał chorobę S. ze znakiem zapytania. Zauważyli jednak, że tego rodzaju choroba dotyka kręgi piersiowe, ale odcinka środkowego i dolnego, a nie górnego, który doznał urazu wskutek upadku drzewa. Biegły C. K. podkreślił, że w praktyce zdarzają się wypadki modyfikacji rozpoznania dokonanego na podstawie diagnostyki obrazowej po przeprowadzeniu dodatkowych badań. Dodał, że K. D. był w styczniu 2013 r. hospitalizowany ponownie w klinice ortopedii, gdzie rozpoznanie złamania trzech trzonów odcinka piersiowego kręgosłupa zostało podtrzymane. W

świecie powyższego nie sposób podzielić zarzutów pozwanej i nieskuteczne jest przeciwstawianie własnych wniosków i ocen co do miarodajności badania TK wiadomościom specjalnym, którym niewątpliwie dysponowali biegli H. B. i C. K.. Opinie są wyczerpujące, zostały sporządzone po wszechstronnym zapoznaniu się z całą dokumentacją medyczną, a sformułowane wnioski są logicznym następstwem dokonanego rozpoznania. Należy zauważyć, że w sprawie opiniowali lekarze o dużym doświadczeniu zawodowym, przedstawili wyczerpujące uzasadnienie postawionych diagnoz, tok ich rozumowania jest przejrzysty i zrozumiały. Motywując zajęte stanowisko każdy z biegłych w czytelny i logiczny sposób omówił przebieg schorzeń poszkodowanego z powołaniem się na dokumentację lekarską. Biegli lekarze w sposób kategoryczny stwierdzili, że choć nie ma podstaw do kwestionowania badań TK, to radiolog nie ma styczności z pacjentem i sporządzony przez niego opis urazów ma jedynie pomocniczy charakter, nie przesądza ostatecznej diagnozy. Nie wystąpiły więc przesłanki do zanegowania decyzji procesowej Sądu I instancji o oddaleniu wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych.

Chybionym okazał się zarzut akcentujący dowolność w ustaleniu przez Sąd I instancji czasookresu utrzymywania się dolegliwości bólowych u powoda oraz noszenia gorsetu J.. Sam fakt, że zeznający w sprawie świadkowie A. O., K. K., P. S., którzy mieli kontakt z K. D. po opuszczeniu przez niego szpitala i nie zaobserwowali u niego gorsetu nie uprawnia do stawiania tezy, że w rzeczywistości nie miał go na sobie. Trzeba zauważyć, że świadkowie zgodnie podali, że powód miał kołnierz, ale nie zdejmował kurtki. Nie można więc stanowczo wykluczyć, że stosował się do zaleceń lekarzy i właśnie jego zachowanie podczas spotkań wskazywało, że nie chciał ujawniać osobom postronnym widoku gorsetu usztywniającego. Ponadto twierdzenie to nie wytrzymuje konfrontacji z wnioskami opinii biegłych, którzy w oparciu o dokumentację medyczną podkreślili, że urazy doznane przez K. D. skutkowały bólem przez okres około 4 miesięcy, taki sam czas nosił gorset J..

Wbrew stanowisku apelującej nie miało miejsce naruszenie art. 11 k.p.c. Prawdą jest, że sąd cywilny nie jest związany wyrokiem warunkowo umarzającym postępowanie, nie należy on bowiem do kategorii wyroków skazujących. Niemniej jednak w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń faktycznych w oparciu o orzeczenie z dnia 12 listopada 2013 r., na mocy którego pracownik pozwanej został uznany winnym przestępstwa stypizowanego w art. 220 § 1 k.k. W uzasadnieniu swojego orzeczenia powołał się jedynie na fakt jego wydania i treść, jako na dokument urzędowy. Okoliczności w nim stwierdzone nie były przedmiotem sporu między stronami, ponadto na temat nieprawidłowości w zachowaniu pilarza zeznawał w niniejszym postępowaniu świadek Z. B.. Wreszcie podstawą odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej uczyniono zasadę ryzyka, a nie winy, stąd bez znaczenia pozostawało zachowanie jej podwładnego.

Sąd odwoławczy zobligowany nie tylko do skontrolowania rozstrzygnięcia, ale rozstrzygnięcia sporu nie dopatrywał się naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. W uzasadnieniu środka odwoławczego apelująca zarzucała rażące wygórowanie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Nadto negowała prawidłowość nieuwzględnienia przez Sąd I instancji przy określaniu wysokości zasądzonego zadośćuczynienia wypłaconej powodowi przez Zakład Ubezpieczeń społecznych kwoty 14.080 zł. Oba zarzuty obraży art. 445 k.c. były nietrafne. Z ugruntowanego stanowiska judykatury wynika, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (wypadku w drodze do i z pracy) wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. Nie podlegają także zaliczeniu na poczet tak ustalonego zadośćuczynienia świadczenia wypłacone powodowi i jego rodzinie ze środków publicznych, bądź społecznych, a nadto przez inne osoby w ramach solidarności społecznej. Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanych cierpień i naprawienie wyrządzonej krzywdy i zasadnie przyjmując, iż wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem być adekwatna w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a zindywidualizowana ocena tych kryteriów pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu.

W orzecznictwie sądowym podkreślano wielokrotnie, iż skorygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie przez Sąd pierwszej instancji ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 151/02 oraz wyrok SN z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 110/03). Takich zaś naruszeń Sąd Apelacyjny w sprawie nie stwierdził. Przeciwnie, Sąd II instancji w pełni podzielił konkluzję, że kwota 60.000 zł jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Ustalając ją Sąd Okręgowy uwzględnił wiek powoda w chwili wypadku, wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód i uwzględnił inne, istotne czynniki wpływające na rozmiar krzywdy, takie jak nasilenie cierpień, długotrwały i uciążliwy charakter leczenia, rodzaj leczenia, trwałość następstw zdarzenia, a także okoliczności dotyczące dotychczasowego standardu życia, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich i ograniczenia w życiu codziennym związane z urazem oraz jego skutkami. Należy zwrócić uwagę, że w chwili wypadku K. D. był człowiekiem zdrowym, miał 21 lat, a doznane wskutek upadku na niego drzewa urazy rzutowały na orzeczenie wobec powoda lekkiego stopnia niepełnosprawności, co ograniczyło jego możliwości zarobkowe, nadto wymaga on zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne. W związku z wypadkiem K. D. był hospitalizowany dwukrotnie w szpitalach, wymagał leczenia operacyjnego, silne dolegliwości bólowe towarzyszyły mu przez okres około 4 miesięcy, był poddawany rehabilitacji, konsultowany neurologicznie przez kilka miesięcy. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 45%, zdarzenie z dnia 5 listopada 2012 r. pozostawiło także negatywne następstwa w jego sferze psychicznej. Dodatkowo źródłem uczucia pokrzywdzenia jest świadomość braku pozytywnych perspektyw na ustąpienie skutków zdarzenia w przyszłości, gdyż ból kręgosłupa może się okresowo nasilać i wymagać leczenia, co istotnie obniży jakość jego życia. W ocenie Sądu II instancji zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota pozostaje w wyważonej proporcji do stopy życiowej społeczeństwa i jest w stanie zrekompensować doznane przez K. D. cierpienia.

W tym stanie rzeczy Sąd II instancji na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 370 k.p.c. orzekł jak w sentencji punktu I i II wyroku.

O kosztach procesu odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804, t. j.)

(...)